

**Wyrok Sądu Najwyższego
z dnia 23 lutego 1933 r.
sygn. akt II 3 K 31/33**

- 1) Zgłaszając wniosek o przeprowadzenie dowodu na okoliczności już wyjaśnione, należy wykazać, że inne dowody dotyczące tych samych okoliczności nie wyjaśniały ich należycie lub stały w sprzeczności z istotnym stanem rzeczy.**
- 2) Niepotraktowanie przez sąd wniosku oskarżonego o przesłuchanie biegłego bezpośrednio na rozprawie głównej jako wspólnego dla oskarżyciela publicznego i obrony oraz odrzucenie go mogło mieć wpływ na treść wyroku.**

Uzasadnienie

Bezzasadny jest zarzut kasacji, dopatrujący się istotnego uchybienia procesowego w odmówieniu wnioskowi obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie naoczni sądowej.

Zarządzenie oględzin miejsca zbrodni zależne jest w myśl art. 123 k.p.k. od swobodnego uznania sądu („w razie potrzeby”). Trybunał, uzasadniając odmowne postanowienie, uznał oględziny miejsca znalezienia denatki częścią za bezcelowe ze względu na niemożności odtworzenia stanu faktycznego przy gruszy z dnia 2 lipca 1931, częścią zaś za zbędne wobec zeznań, złożonych przez świadka Wewiórskiego. Motyw pierwszy nie wykazuje żadnych wad ani pod względem prawnym, ani pod względem logicznym. W drugim motywie można by wprowadzić dopatrzeć się niedopuszczalnego według k.p.k. Przesądzenia mocy dowodowej zeznań świadka Wewiórskiego, jako niemogących być obalonymi żadnym innym dowodem; zważywszy jednak, iż obrońca, zgłaszając wniosek o przeprowadzenie naoczni sądowej i określając zresztą tylko bardzo ogólnikowo cel tego dowodu, nie wystąpił z twierdzeniem, jakoby inne dowody, dotyczące tych samych okoliczności, które miała wyjaśnić wizja lokalna, nie wyjaśniały ich należycie albo też pozostawały w sprzeczności z istotnym stanem rzeczy, uznać należy, iż Trybunał tego znaczenia wspomnianemu uzasadnieniu nie nadawał i że jedynie w nieodpowiedniej formie wyraził swe trafne zresztą przekonanie o zbędności żądanych oględzin miejsca.

Dalszej części tego wniosku, tj. tej, która dotyczy przeprowadzenia oględzin w mieszkaniu Sarnów celem stwierdzenia, czy Sarnowa Tekla mogła ze swego łóżka widzieć, którą godzinę wskazywał zegar w noc krytyczną w chwili powrotu oskarżonego do domu, słusznie sąd I-ej instancji odmówił oraz trafnie i należycie postanowienie swe w tym względzie umotywowował. O żadnym uchybieniu procesowym nie może być tu mowy.

Natomiast uzasadniony jest zarzut kasacji co do obrazu przepisów postępowania sądowego (art. 510 pkt b. k.p.k.) o nasileniu z art. 515 k.p.k. obrazu,

którą upatruje oskarżony w tym, że trybunał sądu przysięgłych odmówił wnioskowi o przesłuchanie prof. dra Wachholza w charakterze biegłego bezpośrednio na rozprawie głównej. Przede wszystkim nasuwa się przy tym pod względem formalnym kwestia, czyim był ten wniosek i czy uwzględnieniu wspomnianego zarzutu nie stoi na przeszkodzie przepis art. 513 i 523 k.p.k. w szczególności, czy oskarżony miał prawo zarzut taki podnieść i widzieć w tym odmowę wspólnemu wnioskowi oskarżyciela publicznego i obrony. Z toku postępowania – tak jak ono się przedstawia na podstawie akt i protokołu rozprawy głównej (z dnia 1 grudnia 1932 i n.) – wynika, że oskarżony miał prawo nazwać wspomniany wniosek wnioskiem wspólnym. Już w piśmie swym z dnia 12 lutego 1932 r., wniesionym przed rozprawą główną, wnosił oskarżony wyraźnie o wezwanie do tej sprawy prof. dr. L. Wachholza z Krakowa w charakterze biegłego. Wniosek ten ponowił oskarżony zaraz na wstępie rozprawy głównej dnia 1 grudnia 1932 r., domagając się z uwagi na trudność wypadku wezwania do rozprawy tegoż biegłego lub prof. dr. Olbrychta albo dr. Jankowskiego. Zgodnie z tym wnioskiem sąd nawet dopuścił dowód z jednego z tych biegłych. Dopiero gdy się okazało, że żaden z nich na rozprawę do Wadowic zdążyć nie może, sąd postanowił wezwać jako znawców dra Niemczewskiego i dra Tauba. Także bezpośrednio po przesłuchaniu tych znawców (protokół rozprawy, k. 241) „obrońca ponowił swój wniosek o zasięgnięcie opinii prof. dra Wachholza...” – Kiedy po zarządzonej przerwie rozprawy głównej odczytano nadesłaną tymczasem pisemną opinię prof. dra Wachholza – wniósł oskarżyciel publiczny o przesłuchanie tego biegłego bezpośrednio na rozprawie, a obrońca oskarżonego „temu wnioskowi się nie sprzeciwił”. Wobec takiego przebiegu sprawy nie można wspomnianych słów obrońcy rozumieć inaczej jak tylko w ten sposób, że oskarżony ten pierwotny swój wniosek, w całej pełni podtrzymał i do niego się przyłączył. I dlatego nie można oskarżonemu odmówić prawa traktowania tego wniosku w wywodzie kasacji, jako wniosku wspólnego, a więc także jako wniosku obrony. Zresztą oskarżony w kasacji swej zarzut obrazy przepisów postępowania sądowego z powodu nieprzesłuchania prof. dr. Wachholza podnosi także w oparciu i przepis art. 9 k.p.k., to też tym bardziej nie można by mu odmówić prawa do wystąpienia z nim. Co do rzeczy samej jest zarzut ten uzasadniony. Wymagały bowiem wyjaśnienia drogą bezpośredniego przesłuchania na rozprawie prof. dr. Wachholza momenty, wymienione przez oskarżyciela publicznego (protokół rozprawy głównej, k. 255 p.w. i 256), wymagały tego także niejasności i sprzeczności między opinia biegłych, słuchanych na rozprawie, a pisemną opinią prof. dr. Wachholza co do powstania guza na głowie denatki, co do znaków i plam na jej szyi, co do bruzdy strangulacyjnej u denatki i innych, wymagała wreszcie osobistego jawienia się na rozprawie prof. Wachholza ostateczna konkluzja jego opinii, że wedle jego przekonania – z zastrzeżeniami, pod jakimi wydał swą opinię – śmierć denatki nastąpiła przez powieszenie i że powieszenie to było następstwem zamachu samobójczego. Zasadnie więc zarzuca kasacja z tego powodu uchybienie procesowe (art. 9, 137 k.p.k.); a że to uchybienie mogło mieć wpływ na treść wyroku (art. 515 k.p.k.) – jest rzeczą oczywistą wobec tego, co wyżej powiedziano, dotyczy

bowiem właśnie najistotniejszej okoliczności sprawy, dotyczy stwierdzenia przyczyny śmierci denatki i sposobu jej zejścia ze świata.

Już z tego powodu musiało nastąpić uchylenie zaskarżonego wyroku, wobec czego nie zachodziła potrzeba rozważania dalszych zarzutów kasacyjnych, przy czym Sąd Najwyższy jeszcze tylko zauważa, że zażalenie od wyników przeprowadzonej rozprawy i postępowania dowodowego będzie rzeczą trybunału sądu przysięgłych zastanowić się ewentualnie także nad potrzebą dopuszczenia dowodu z opinii wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego lub innego Uniwersytetu polskiego (art. 138 k.p.k.).

Uchylając wyrok – Sąd Najwyższy przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Krakowie (art. 532 k.p.k.).

[Przywołane przepisy: art. 9 k.p.k., art. 123 k.p.k., 137 k.p.k., art. 138 k.p.k., art. 513 k.p.k., art. 510 lit. b. k.p.k., art. 515 k.p.k., 523 k.p.k., art. 532 k.p.k. z 1928 r.]